

tytuł: „Świat błysku. CLS i TTL na nieznanym wodach”

tytuł oryginału: „Sketching Light: An Illustrated Tour of the Possibilities of Flash”

autor: Joe McNally

tłumaczenie na język polski: Piotr Cieślak

data wydania: wydanie I / 2016 rok

rok premiery: 17.10.2012

ilość stron: 432

rodzaj okładki: miękka

ilustracje: TAK / liczne / kolorowe i czarno-białe

papier: papier kredowy o wysokiej gramaturze

wydawnictwo: Galaktyka

skład książki: klejona

wymiary książki: 150x211x30mm (szerokość / wysokość / grubość)

numer ISBN: 978-83-7579-239-3

cena wydawcy: 99,90zł

średnia cena: od 26,71zł do 99,90zł (info: www.skapiec.pl na dzień 23.02.2017)



O książce...

Przyznam że kupując tą pozycję wiele sobie po niej obiecywałem, może nazbyt wiele... książka okazała się być pierwszą z zakresu fotografii którą wielokrotnie porzucałem i z trudem doczytałem do końca. Tak ilość wiedzy i jej wysoki poziom przedstawiony w książce jest naprawdę olbrzymi i godny najwyższego uznania autora, została ona jednak przedstawiona w niezwykle chaotyczny – nieuporządkowany sposób.

Zwyczajowo w tego typu publikacjach najważniejszą ich podporą są ilustracje obrazujące poruszane kwestie, tak jest również w tej książce, mamy tu naprawdę potężną ich ilość, a wszystkie drukowane na znakomitej jakości papierze. Szkopuł jednak w tym że ilustracje te są nie podpisane, nie przyporządkowane w żaden czytelny sposób do konkretnego fragmentu tekstu. Skutkuje to powstaniem sporego chaosu utrudniającego poruszanie się po tekście, oraz co jest przecież meritum książki – wyciąganie wniosków i nauki.

Posłużę się przykładem, by nie pozostawać gołosłownym, na stronie 20 i 21 zamieszczono aż 4 ilustracje, następnie na 28 i 29 ponownie cztery, a na przestrzeni stron od 20 do 29 autor odnosi się do nich wielokrotnie, bez wskazania o konkretnie którą chodzi ilustrację... jak już napisałem żadna też z nich nie została podpisana, a wystarczyło przecież, jak jest to ogólnie przyjęte, podpisać zdjęcia, lub choćby ponumerować i dodać odniesienie do konkretnego numeru w tekście. Wobec takiego wykorzystania zdjęć trudno doprawdy za każdym razem zgadywać czy to na pewno o tą fotografię chodziło, owszem duża ich grupa jest czytelna, jeśli mowa o typie opisanego sprzętu, lub jego ustawienia, jednak jeśli treść dotyczy opisu zmiany w wyglądzie – we wpływie danego rodzaju zastosowanego światła błyskowego na portret modelki, trudno być pewnym czy to konkretnie ten efekt czy nie... przyznam się że pomimo obszernej listy przeczytanych książek o fotografii na podobnie nieszczęśliwe rozwiązanie trafiłem po raz pierwszy.

Kolejną wątpliwą kwestią jest sposób omówienia samej tematyki przez autora... do czego notabene sam on się odnosi, gdyż zarzut taki postawiono mu już wcześniej, chodzi o jego zamknięcie się w obrębie jednego tylko systemu lamp błyskowych tudzież marki NIKON, oraz w mniejszej części systemu lamp i sterowników Canona Speedlite i znikomo innych marek. Sam autor tłumaczy się w następujący sposób:

„Wytykano mi – jeśli chodzi o małe lampy błyskowe – piszę wyłącznie o fleszach firmy Nikon. To rzeczywiście prawda. Ale nie bez powodu. Po prostu ich używam. Mam prawie 40 lat doświadczenia w posługiwaniu się sprzętem Nikona.”

Jest to oczywiście merytorycznie poprawna odpowiedź, jednak moim zdaniem nie daje to mandatu do napisania

książki kierowanej do każdego, lecz dedykowanej dla określonej grupy użytkowników i to powinno być jasno określone w opisie książki – lub nawet w podtytule, wówczas sam z całą pewnością pominąłbym tę pozycję, gdyż nie pracuję na żadnym z tych systemów. Oczywiście słusznie zakładacie że przecież wiele rozwiązań ich nazw i technologii się powtarza, tak to prawda, lecz jednak nie wszystkie, co więcej nie byłoby to tak irytujące gdyby książka była bardziej uporządkowana, gdyby zaczęto ją od konkretnego opisanie typów lamp, ich sposobu działania, siły światła i jego wpływu, oraz możliwości poszczególnych trybów pracy lamp w kreatywnym wykorzystaniu... tu nie brak i tej wiedzy, lecz niestety rozrzuconej chaotycznie po całej książce.

Przeszkadza też fakt że autor bardzo luźno podchodzi do kwestii przedstawienia konkretnego wymienianego sprzętu, pisze na przykład: „...używałem softboxów LumiQuest III i LTp...” przy czym dla dopiero rozpoczynającego swą przygodę z tajnikami pracy z lampami i dostępnymi do nich modelującymi światło akcesoriami, jakimi są między innymi różnego rodzaju softboxy, autor nie zamieszcza już bezpośredniego odniesienia do zdjęcia takiegoż urządzenia... zamiast tego mamy małą fotkę jakiegoś dyfuzora wśród trzech na jednej stronie i tak naprawdę nie wiemy czy mowa jest o tym konkretnym urządzeniu, czy może zamieszczonym na innej stronie? Brak znów przede wszystkim pogrupowania – jasnego i zrozumiałego, typu: na rynku dostępne są takie, a takie grupy akcesoriów, wśród których mamy dyfuzory i softboxy i tak dalej... nie w książce rzucane są po prostu raz po raz nazwy danego sprzętu, lampy, wyzwalacza radiowego i tak dalej... wypadło by więc by czytelnik czytał książkę z dostępem do internetu i na bieżąco sprawdzał co każde z wyrażen, nazw, znaczy... a biorąc pod uwagę że książka naszpikowana jest takimi terminami sądzę że byłoby to co najmniej irytujące, prowadząc do szybkiego znużenia, a następnie zniechęcenia czytelnika.

I być może w tym właśnie był problem... autor starał się przedstawić w jednej książce tak olbrzymią ilość wiedzy że rzeczywiście jeśli miałby odnieść się dodatkowo do każdego z wymienianych sprzętów, książka musiałaby liczyć grubo ponad 1000 stron... może więc warto było znów określić do kogo jest ona dedykowana – bo z całą pewnością nie do osób szukających podstawowej wiedzy, na początku swojej fotograficznej drogi.

Wnioski na koniec...

Podsumowując książka jest bardzo dobrze i starannie wydana pozycją, będącą olbrzymim kompendium wiedzy na temat pracy z lampami błyskowymi, opisująca bardzo wiele kreatywnych metod pracy z nimi, motywując czytelnika do własnych kreatywnych poszukiwań, ale pod dwoma zasadniczymi warunkami, jeśli pracujecie przede wszystkim na systemach lamp Nikona, oraz jeśli dysponujecie odpowiednio dużą wiedzą bazową na temat typów lamp i akcesoriów do modelowania światła. W takim przypadku czytelnik może liczyć na prawdziwą perełkę i takim osobom szczerze tą książkę polecam jako rozwinięcie posiadanej już wiedzy, jako pozycję motywującą do rozwoju.

I odwrotnie jeśli dopiero wkraczacie w świat zaawansowanej fotografii, jeśli nie posiadacie już pewnej wiedzy na temat dostępnych sprzętów, jeśli szukacie właśnie podstaw, które pozwolą wam się odnaleźć w świecie fleszów, książka ta nie jest raczej pozycją która będzie w stanie pomóc osiągnąć te cele... szkoda gdyż wystarczyło tylko większe uporządkowanie, dodanie stosowanych informacji o wymienianych sprzętach i przyporządkowanie treści do zdjęć, by książka ta była pozycją na miarę biblii pracy z lampami błyskowymi.

Przydatne linki:

- portfolio Joe McNally: <http://portfolio.joemcnally.com/index>
- blog Joe McNally: <http://blog.joemcnally.com/>
- kanał YouTube Joe McNally: <https://www.youtube.com/user/joemcnallyphoto>
- profil Joe McNally na Facebooku: https://web.facebook.com/joemcnallyphoto/?_rdr
- profil Joe McNally na Instagram: <https://www.instagram.com/joemcnallyphoto/>
- profil Joe McNally na Twitterze: <https://twitter.com/joemcnallyphoto>

tekst i opracowanie:

Sebastian Nikiel

26.02.2017



www.zyciepisanegorami.pl

e-mail: s.nikiel.mojegory@gmail.com